Nr. 88 Kraków, sobota 14 kwietnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Generał Stöger-Steiner ministrem wojny.

Garnizon petersburski za niepodległością Polski. — Bitwa pod Arras trwa dalej. — Zjazd nowej socyalno-demokratycznej partyi niemieckiej.

Deklaracya rządu rosyjskiego w świetle stosunków rewolucyjnych.

Jeszcze pod datą 7 b. m. petersburska Agencya telgraf. ogłaszała wynurzenia Milukowa, w których, jako wspólny program koalicyi, wymieniano rozbicie Austro-Węgier, oddanie całej Armenii pod protektorat Rosyi i t. d.

W trzy dni później taż sama agencya ogłosiła przytoczone przez nas wczoraj oswiadczenie rządu prowizorycznego, w którem przebija w wielu punktach nuta **rezygnacyi pokojowej.** Rząd prowizoryczny tłómaczy ją opłakanym stanem, w jakim pozostawił skarbowość, organizacyę gospodarczą i kwestyę zaopatrzenia armii — obalony rząd carski.

To byłoby wyjaśnienie, zredagowane, jak gdyby pod adresem sojuszników oraz rodzimych zwolenników kontynuacyi wojny, dlaczego rząd rosyjski nie może się przy niej upierać do ostateczności?

Ale równocześnie wprowadza on klauzulę, iż pozostawia „woli narodu, **by w ścisłej jedności z sojusznikami** ostatecznie zadecydował we wszystkich kwestyach, dotyczących wojny światowej i jej zakończenia“...

Ten punkt, w którym rewolucyjny rząd rosyjski czuje się związanym tą strukturą sojuszu (który okazał się był **zaczepnym** i wywołał wojnę, a ponadto był **płodem polityki carskiej)** osłabia poniekąd pokojowy ton deklaracyi rosyjskiej. Choć znowu ów zwrot ma ostrze stępione uzupełnieniem, że nie dyplomacya, lecz wola narodu ma spowodować ostateczną decyzyę... Więc tylko tej woli podsuwa się, jako pewien obowiązek, zachowania łączności z sojusznikami.

Ale obok wyżej wskazanego inspirowania woli narodu w samej deklaracyi — pod patronatem większości rządu prowizorycznego odbywają się różne manifestacye za nieprzerywaniem wojny i Agencya petersburska na wszelki sposób usiłuje podkreślać i reklamować tego rodzaju objawy.

Przechodząc dalej do tekstu deklaracyi, znajdujemy tam dłuższy ustęp o kompletnej bezinteresowności zamierzeń prowizorycznego rządu rosyjskiego, który nie dąży do obsadzenia przemocą obcych terytoryów, ani też nie chce panować nad innemi narodami, tylko baczy, aby jego ojczyzna nie została „poniżoną i zachwianą w swych warunkach życiowych“... I tu wskazuje oświadczenie na to, iż zdejmuje więzy z narodu polskiego.

Jest w tej deklaracyi nawet zwrot, że najważniejszem zadaniem rosyjskich bojowników jest jeno „obrona **„właściwej narodowej** ojczyzny“, co wszakże pozostawia otworem kwestyę, co poza rdzenną Wielkorosyą (a do tej, zapewne, się nie ogranicza), uważa ów rząd za narodowy, nietykalny teren rosyjski?

A znów po tem „credo“ pokojowem następuje przestroga, iż ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie, zaczem trzeba wytężyć wszystkie siły, by ją uratować.

Brzmi to, jak surmy wojenne, tylko nie pod hasłem zdobywczem, lecz w imię obrony przed najazdem...

Jak widzimy, deklaracya ta naprzemian to wypowiada głośno jednym tchem ofertę pokojową, to przechodzi w szept lęku wobec ludowych natarczywych żądań corychlejszego pokoju i wskazuje na doraźne niebezpieczeństwa, to nagłym falsetem wpada w stare tony wojenne.

Co to wszystko znaczy? Oto że sam rząd prowizoryczny niema dotąd linii wytycznej. Ku wytrwaniu w wojnie prą kadeci, którzy zgoła nie wyzbyli się daleko-sięgających marzeń przerabiania mapy Europy na swój sposób i którzy na swoim zjeździe podnosili, iż **demokratyczna Rosya wytrwa przy boku swych sojuszników wierniej, niżby to uczyniła była Rosya carska,** natomiast od lewicy — i od wielkich mas ludu idzie wołanie o rychły pokój.

Argumenty o stanie opłakanym, w jakim carat pozostawił cały aparat gospodarczy i wojskowy w Rosyi i o potrzebie otwartego poinformowania o tem opinii publicznej brzmią, jakby były przeforsowane pod wpływem lewicy.

Tak samo, jako tryumf lewicy, brzmi podkreślenie, iż Rosya nie dąży do żadnych zaborów.

Zapewne na ton tego oświadczenia wpłynął w znacznym stopniu zanotowany przez „Times“ fakt, iż **komitet posłów robotniczych** zapowiedział **własną akcyę pokojową** i utworzenie własnej **komisyi spraw zagranicznych,** która żąda prawa utworzenia swej agencyi w Sztokholmie, prawa wysyłania własnych kuryerów oraz niecenzurowanych listów i depesz oraz przydzielenia swojego komisarza do Petersburskiej agencyi telegraficznej — zaczem i wpływu na jej czynność informacyjną.

Innemi słowy, Agencya petersburska, która dotąd tendencyjnie, bo przez okulary sprzyjających wojnie sfer, informowała zagranicę o Rosyi, i naodwrót mogła drogą podawania niepełnych lub nieścisłych tekstów, względnie przemilczania czegoś, nie reprodukować zagranicznych wysiłków, celem nawiązania pokoju, znalazłaby się pod kontrolą, zniewalającą ją do dania głosu i pokojowej polityce robotniczej, mianowicie jej komisyi spraw zagranicznych.

Otóż, powtarzamy, przypuszczać należy, iż rosyjski rząd tymczasowy widząc coraz wyraźniej, iż **hegemonia moralna i siła faktyczna znajdują się w rękach lewicy,** czuł się zmuszonym już w swej deklaracyi naginać się do jej poglądów, mógł nawet formalnie lękać się, że brak giętkości w tym względzie **przyprawi go o upadek.**

Nowe propozycye pokojowe?

W Rzymie rozchodzą się pogłoski o nowej, tym razem ze strony Austro-Węgier wyjść mającej propozycyi pokojowej. Propozycya ma zawierać warunki, których treść pozwala przypuszczać, że zostaną przyjęte. Wiadomość o tem podaje „Avanti“.

Konferencya radykalnego odłamu niemieckiej socyalnej demokracyi.

Ukonstytuowanie się nowej partyi.

Podczas świąt obradowała w Gotha konferencya niemieckiej opozycyi socyalno-demokratycznej, tzn. tej przedewszystkiem części partyi, która stanęła za tzw. „wspólnotą pracy“ w parlamencie.

Rozłam, jak wiemy, w niemieckiej partyi przybrał takie rozmiary, że ta radykalna mniejszość partyi z Haasem, Ledebourem, Kautskim itd. na czele, utworzyła własną **odrębną partyę.** Konferencya wielkanocna miała właśnie na celu ukonstytuować nową partyę jako taką, i dać jej odpowiednie ramy organizacyjne. Przebiegu obrad nie znamy. „Leipziger Volkszeitung“, główny organ nowej partyi, oświadcza, że ze względu na warunki z e w n ę t r z n e podać sprawozdania nie może. Drukuje natomiast obszerny artykuł, omawiający wyniki konferencyi, i z tego artykułu dowiadujemy się, że nowa partya zjednoczyła obydwa główne odłamy soc.-demokr. opozycyi, tzn. ten, który grupował się dokoła „wspólnoty pracy“ oraz ten, który miał nazwę „Internationale“. Poza obrębem natomiast nowej partyi pozostała jeszcze pewna drobna sekta skrajna, która, jak zapewnia „L. Volkszstg.“, zapewne niebawem zniknie z horyzontu.

Konferencya omawiała kwestye imperyalizmu, sądów rozjemczych, rozbrojenia itp.; w tych sprawach zabierali głos towarzysze: Kautski, Ledebour i Haase; krytykował ich stanowisko zwolennik „Internationale“ H e c k e r.

Poświęcono dużo uwagi statutowi organizacyjnemu. Dziennik zapewnia, że w partyi „większości“ organizacya stała się celem w sobie i wytworzył się formalnie pewien kult organizacyjny; wobec tego statut mniejszości kładzie nacisk na zasadę demokratyzmu, na uniemożliwienie wytworzenia się silnej hierarchii urzędniczej w partyi na sparaliżowanie możliwości zbytecznego scentralizowania władzy partyjnej w rękach zarządu.

Pozatem żadnych szczegółów o przebiegu konferencyi lipski dziennik nie przytacza.

Przewodniczył na konferencyi sędziwy Wilhelm B o c k, ten sam, który przed 42 laty przewodniczył (również w Gotha) na zjednoczonym kongresie niemieckiej socyalnej demokracyi, gdy się łączyli „lassalczycy“ z „eisenachczykami“.

Walki na froncie zachodnim.

Bitwa pod Arras.

Wojenny korespondent „Vossische Ztg.“, który zwiedził odcinek frontu zachodniego między St. Quentin a La Fere, pisze, że tak Anglicy jak Francuzi zdają się współubiegać, aby piękne, **stare miasto St. Quentin obrócić w ruinę.** Ich artylerya bezwzględnie ostrzeliwa miasto; liczne, historyczne budowle leżą w gruzach, ratusz jest uszkodzony, a nawet katedra, świętość Francyi, doznała uszkodzeń. Także stare miasteczko La Fere jest teraz już jedną ruiną.

Francuskie fachowe pisma wojskowe omawia ją najbliższe zadania, czekające Haigai Nivelle'a, kierowników operacyi wojennych na froncie zachodnim. „Journal des Debats“ uważa za niemożliwe przełamanie frontu niemieckiego między Arras a Lens, gdzie z największym właśnie rozmachem skierowali swe ataki Anglicy. Według „Petit Parisien“ liczba ciężkich dział, użyta w obecnych walkach przez kierownictwo angielskie, dochodzi kilku tysięcy, podczas gdy do ofenzywy w roku 1915 użyto tylko 400.

Trzeci dzień bitwy.

Berlin, 13 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Także w trzecim dniu bitwy pod Arras nie udało się zamierzone przez Anglików przełamanie. Po wygięciu elastycznem linii niemieckich i zmuszeniu Anglików do opuszczenia podstaw masy swej nagromadzonej artyleryi, które umożliwiły im dnia 9 b. m. po-

częściowy sukces, można dziś położenie uważać jako wyrównane. **Obaj przeciwnicy ciężko walczą. Anglicy, mimo że się nie cofają nawet przed największemi ofiarami, zdołali osiągnąć zupełnie nieznaczne tylko sukcesy. Szczególnie ciężkie ponieśli Anglicy straty podczas podanych ataków koło Vimy i Fampoux, oraz przy swych atakach kawaleryi z obu stron Scarpe. Koło Bullecourt ponieśli ciężką klęskę. Wszystkie ich ataki załamały się wśród nadzwyczajnie ciężkich strat. Gdzie wtargnęli do niemieckich pozycyj, zostali zniszczeni lub wzięci do niewoli.**

Z przebiegu rewolucyi.

Trudne położenie kadetów; nie mają już kierownictwa w rękach.

Petersburski korespondent „Daily Nevs" podaje następujący obraz sytuacyi, w jakiej się znajduje partya kadetów: Podczas, gdy robotnicy i żołnierze wzięli na siebie olbrzymie ryzyko rewolucyjnego przekształcenia, partya ta przyglądała się temu spokojnie i dla tego nie może być więcej niewątpliwą reprezentantką Rosyi. Duma dorosła wprawdzie do nowego położenia, ale położenie to **stworzył lud na ulicy**. Naród jest reprezentowany przez komitet zastępców robotników i żołnierzy, skutkiem czego kadeci nie mają już kierownictwa w ręku, stanęli przed ciężkiem zadaniem, **aby przynajmniej pozór władzy utrzymać** i dla tego czynią dalekie ustępstwa na rzecz panującego teraz usposobienia. Jako zastępcy stanu średniego, widzą oni lepiej niebezpieczeństwo, grożące Rosyi z zagranicy, dlatego im przypada uczynić ofiarę w interesie jedności narodu. Ich apel o ewolucyę w miejsce rewolucyi, zagłuszają wołania chwili.

Garnizon petersburski niezdecydowany.

„Petit Journal" (Paryż) donosi z Petersburga: Garnizon w Petersburgu złożył w dwóch trzecich częściach swoich przysięgę na wierność rządowi tymczasowemu, zaś **w jednej trzeciej komitetowi robotników i żołnierzy.**

Rada robotnicza komunikuje się z zagranicą bez cenzury.

Rząd tymczasowy — jak podaje „Daily News", przystał na żądanie Rady robotników w Petersburgu, aby wydział Rady mógł prowadzić wolną od cenzury korespondencyę z zagranicą.

Rewizye u ministrów.

Według „Berl. Tageblatt" u byłych ministrów rosyjskich odbyły się rewizye, podczas których znaleziono nie tylko ważne dokumenty, ale także wielkie zapasy środków żywności. W mieszkaniu Protopopowa odkryto całe beczki kawioru, 50 worków cukru, wiele skrzyń z czekoladą i **kilkaset par obuwia**, u ks. Golicyna przeszło **1000 flaszek szampana**, wielkie zapasy mąki pszennej, cukru i czekolady. Wszystkie te towary skonfiskowano.

Niepokoje wśród więźniów w Petersburgu.

W więzieniach petersburskich, gdzie przebywa przeszło 100 oficerów i około 3000 żołnierzy, uwięzionych na rozkaz nowego rządu, wybuchły, jak donoszą ze Sztokholmu do pism berlińskich, poważne niepokoje. Generał Korniłow zawezwał pięć batalionów, które wtargnęły do zabudowań więziennych, i zastrzeliły 8 oficerów i 32 żołnierzy.

Ofiary rewolucyi w Finlandyi.

„National Titende" donosi ze Sztokholmu: W bezkrwawej rewolucyi w Finlandyi tylko z pośród najdzielniejszych oficerów padło ofiarą **500**. Przy flocie wojennej koło Sveaborga zamęczono na śmierć wielu oficerów. W różnych miejscach kraju w straszny sposób maltretowano wielu oficerów.

Państwo litewskie?

„Koeln. Ztg." donosi: Rosyjski prezydent ministrów ks. Lwow oświadczył deputacyi litewskiej że rząd postanowił utworzyć z Litwy autonomiczne państwo.

Kokietowanie z robotnikami.

Rada robotnicza na podstawie wspólnej uchwały z delegatami wojsk frontowych, wezwała była dnia 2 kwietnia obecny rząd rosyjski do wydania oświadczenia, że nie podtrzymuje on żadnych planów aneksyjnych i że każdej chwili gotów jest zawrzeć pokój pod warunkiem, że wszyscy prowadzący wojnę wyrzekają się również aneksyj i odszkodowania pieniężnego.

Przeciwko temu zwrócili się ze swoją krytyką kadeci, dowodząc, że takie **odosobnione wystąpienie proletaryatu rosyjskiego** jest... niedelikatnem, dopóki wszczęte porozumiewanie się z organizacyami socyalistycznemi Anglii, Francyi i Belgii nie zostało ukończone... Te koła (kadeci) liczą przytem widocznie na agitacyę niektórych socyalistów z zachodniej Europy oraz na Brantinga. I symulują tedy niezwykłą uprzejmość wobec socyalistów z państw koalicyjnych...

Mamy zresztą obrazek jeszcze dosadniejszy: w Moskwie obradował nadzwyczajny zjazd przemysłowców pod przewodnictwem Riabuszyńskiego. Miał się on wypowiedzieć między innemi w sprawie żądanego energicznie przez robotników 8-godzinnego dnia pracy. Rozstrzygnięcie odłożył do... międzynarodowej konferencyi w tej sprawie.

Równocześnie z próbami paraliżowania akcyi **szczerze-pokojowej** robotników starają się koła rządowe Rosyi nastrajać tychże przychylnie dla siebie różnemi aktami grzeczności.

Tak np. Rodzianko bezpośrednio po wybuchu rewolucyi uzyskał był do dyspozycyi znaczniejsze sumy od różnych bogaczów na najpilniejsze potrzeby przełomowej chwili. I oto z daru inżyniera Denisowa przyznano radzie robotniczej (zapewne na cele humanitarne?) **milion rubli**, podczas gdy komitet wykonawczy Dumy zarezerwował sobie z tego źródła tylko **200.000.**

Tak samo tenże komitet wykonawczy zwrócił się z prośbą do rady robotniczej i żołnierzy o wydelegowanie przedstawicieli w okolice Uralu, nad Don oraz do Turkiestanu, celem załagodzenia pewnych wynikłych tam nieporozumień.

To kokietowanie robotników nie przeszkadza zwalczaniu nawet ich żądań społecznych, a to pod pretekstem konieczności patryotycznych.

Kwestya żydowska i zjazd Bundu.

W Petersburgu ma się odbyć w najbliższą niedzielę zgromadzenie delegatów „Żydowskiego Bundu Rosyi, Polski i Litwy" (bundystów). Konferencya ma się zająć trzema kwestyami: stosunek związku do zagadnienia wojny i pokoju, stosunek do Rady robotników i żołnierzy i do narodowej autonomii. Zgromadzenie rozstrząsać będzie ponadto sprawę zwołania ogólnego kongresu żydów rosyjskich. „Bund" — jak wiadomo — występował zawsze jako zdecydowany przeciwnik kadetów, a tem samem jest przeciwnikiem obecnego rządu i wystąpi prawdopodobnie przeciw dalszemu prowadzeniu wojny.

„Times" dowiaduje się z Petersburga, że zastępcy żydowskich gmin zostali przyjęci na audyencyi przez prez. ministrów ks. Lwowa, na której wyrazili rządowi podziękowanie za pełne równouprawnienie żydów. Delegacya udała się następnie do wydziału Rady robotników i żołnierzy, aby również złożyć podziękowanie.

Drobne wieści.

„Riecz" zwraca uwagę na **niebezpieczeństwo kontrrewolucyi** w Rosyi, którego nie należy lekceważyć, ponieważ propaganda za nią zatacza coraz szersze kręgi. Równocześnie przedrukowuje „Riecz" proklamacyę socyalistów charkowskich, domagającą się między innymi natychmiastowego zawarcia pokoju.

W Odesie krążą pogłoski, że żołnierze rosyjscy **tłumami uchodzą z szeregów** na froncie rumuńskim i północnym.

Związek socyalistów gruzińskich w Tyflisie uchwalił pod warunkiem, że **Gruzya** otrzyma narodową autonomię, wspierać rząd tymczasowy.

„Raboczaja Gazeta", organ socyalistyczny zamieściła następujące oświadczenie: W petersburskich dzielnicach robotniczych nie dzieje się dobrze. Fabryki nie podjęły jeszcze normalnej pracy. Robotnicy, zamiast zwracać się do sądów rozjemczych, samowolnie wyrokują o sprawach i wzbraniają się podjąć pracę. W warsztatach putiłowskich domagali się aż **300% podwyższenia płacy.**

Komitet wykonawczy podniósł, że takie stosunki dłużej trwać nie mogą, ponieważ grożą zupełną dezorganizacyą i pogarszają sytuacyę na korzyść zwolenników starego rządu. „Riecz" potwierdza powyższe informacye i określa położenie obecne jako **nadzwyczaj krytyczne.**

Wojna z Ameryką.

Nowojorski korespondent „Daily Mail" dowiaduje się, że **rząd zasadniczo oświadczył się przeciw projektowi Roosevelta, aby wystawić armię ekspedycyjną dla natychmiastowego jej wysłania do Francyi. Armia i rząd są zdania, że do Europy nie należy wysyłać żadnych sił,** zanim nie będzie wyszkolony milion, i nie rozpocznie się kształcenie drugiego miliona.

Dzienniki brazylijskie donoszą za agencyą Havasa, że Turcya zerwała stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjedn. i oświadczyła, że znajduje się z nimi na stopie wojennej.

„Journal" genewski upoważniony jest do oświadczenia, że Ameryka odmówiła podpisania traktatu londyńskiego o niezawieraniu odrębnego pokoju.

Program wojenny Ameryki. — Wyćwiczenie jednego miliona żołnierzy w pierwszym roku, drugiego miliona w drugim roku.

„Petit Parisien" donosi z Nowego Jorku, że rząd wypracował następujący program wojenny: Użycie okrętów wojennych we wspólnej akcyi ze sprzymierzonymi, dostarczanie amunicyi, zaliczka trzech miliardów dolarów dla sprzymierzeńców, których zaprowiantowanie ma być również zapewnionem.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 13 kwietnia.

Urzędowo donoszą 13 kwietnia:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny:

Nie ma nic ważnego do doniesienia.

Włoski teren wojny:

Walka działowa na płaskowzgórzu Krasu i w dolinie Wippach przy dobrej pogodzie jest trwale ożywioną.

Zastępca szefa sztabu generał. v. **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

KRONIKA.

Kraków, piątek 13 kwietnia:

Nowy minister wojny . Jak „Fremdenblatt" donosi, generał **R. Stoeger-Steiner** został mianowany ministrem wojny.

Zwołanie parlamentu. Prezydyum niemieckiego Związku narodowego odbyło wczoraj przed południem kilkugodzinne posiedzenie. Uczestniczyli w niem także minister handlu Urban i prezydent Izby posłów dr Sylvester. W ciągu narad minister handlu oznajmił, że Rada państwa ma się zebrać z końcem maja, a opublikowanie jej zwołania nastąpi 14 dni przed tem.

Kart na mięso nie będzie. Urząd żywnościowy zdecydował się ostatecznie nie wprowadzać kart na mięso, postanowił natomiast dalej prowadzić akcyę zaopatrzenia ludności mniej zamożnej w tanie mięso, a mianowicie po 3.60 K za kilogram. **Karty na ziemniaki** mają być zaprowadzone w jesieni.

Podwyższenie cen gazu. Krakowska Gazownia miejska zawiadamia, że Komisya gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 27 z. m. uchwaliła podnieść ceny gazu z tem, że nowe ceny będą liczone począwszy od rachunku za miesiąc maj b. r.

Wobec tego od maja 1917 obowiązywać będzie następująca taryfa: 1) 1 m^3 gazu do świecenia, grzania i gotowania 26 h; 2) 1 m^3 gazu do opalania mieszkań i sklepów 20 h; 3) 1 m^3 gazu do motorów 18 h.

Wieczór rytmiczno-plastyczny. We wtorek 17 kwietnia odbędzie się w teatrze ludowym 9-ty wieczór rytmiczno-plastyczny 70 uczenic konserwatoryum tanecznego Niny Dolli — staraniem Ligi kobiet. Cały dochód przeznaczony dla młodzieży szkół macierzy na Śląsku.

Poranek Kościuszkowski odbędzie się staraniem sekcyi kulturalnej Ligi Kobiet w sali Związku stow. robotn., Dunajewskiego 5, o godzinie 10 i pół dnia 15 bm. — Program: Odczyt p. Radlińskiej; deklamacya; śpiew. — Wstęp 30 hal.

Na koncercie Tow. Muzycznego, który odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia b. r. w sali Sokoła, prof. Seweryn Eisenberger odegra rzadko u nas wykonywaną sonatę F-moll Brahmsa, Kreisleriane Schumanna oraz Sonatę B-moll Chopina. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B, 39) podejmuje w poniedziałek, 16 b. m. przerwaną świętami czynność. W dniu tym o godz. 7 wieczór mówić będzie red. Tad. Dąbrowski o Jerzym Żuławskim. — We wtorek rozpoczyna o godz. 7 swą prace Seminaryum poświęcone studyowaniu dzieła S t i r n e r a (porównawczo z Nietzschem). Wpis 3 kor.

O wywłaszczenie central wojennych z nadmiernego zysku. Na posiedzeniu niemieckiego związku narodowego poseł Hummer postawił następującą rezolucyę: Prezydyum zechce uchwalić wezwanie do rządu, aby wydał konieczne zarządzenia, by centrale gospodarcze, powołane do życia w czasie wojny, były wywłaszczone z zysku przewyższającego 6% kapitału zakładowego i by ta nadwyżka użytą została na cele dobroczynne, na rzecz niezasobnych warstw ludności.

Z Rady m. Krakowa.

Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej dr Leo złożył sprawozdanie ze swej interwencyi u rządu w sprawie lepszej aprowizacyi miasta. W ostatnich tygodniach — mówił — interweniowałem w Wiedniu wraz z posłami miasta Krakowa u rządu, aby uzyskać pewne ulgi w sprawach żywnościowych, dotyczących miasta. Żądaliśmy, aby państwo przyszło niezwłocznie z wydatniejszą, niż dotychczas, pomocą miastom, szczególnie większym; aby transporty mąki, mięsa, tłuszczów i innych środków żywności były uskuteczniane i obficiej i regularniej. Rząd odpowiedział nam, że na te cele przeznaczył 7,5 miliona koron. Oczywiście, jest to za mało; minister jednak przyrzekł, że po wydaniu tej kwoty, udzieli dalszej pomocy.

Interweniowałem również w Wiedniu w sprawie wydatniejszego zapatrywania miasta w **węgiel**, gdyż sytuacya przedstawia się **rzeczywiście rozpaczliwie**.

Co się zaś tyczy upływu kadencyi i nowych wyborów, to o ile prezydentowi wiadomo, podczas wojny te ostatnie nigdzie się nie odbywają. Termin ważności mandatów radzieckich upływa z dniem 1 lipca b. r. Wobec niemożności przeprowadzenia wyborów należałoby uzyskać sankcyę cesarską na przedłużenie ważności mandatów na dwa lata.

W lutym b. r. prezydyum poczyniło odpowiednie kroki w wydziale krajowym w sprawie **ochrony lokatorów** i ustanowienia urzędu rozjemczego. Na czynione przypomnienia władzom o tej ważnej dla ludności sprawie, prezydyum otrzymało w dniu 15 marca b. r. wiadomość, że odnośne ministerstwo nie powzięło jeszcze żadnej decyzyi w tej sprawie.

Po prezydencie zabrał głos wiceprezydent Sare, który oznajmił, że co do powodu **pękania rur** wodociągowych„ to ten leży w zbyt wielkim ruchu automobilów i wozów ciężarowych, jaki powstał wskutek czasów wojennych na gościńcu, pod którym umieszczone są rury wodociągowe.

Sprawozdanie dra Lea wywołało ożywioną dyskusyę, którą rozpoczął r. m. tow. **Daszyński.** Mowca oświadczył się w sprawie przedłużenia kadencyi Rady miejskiej w zasadzie za projektem dra Lea. zwrócił się jednak przeciw dwuletniemu terminowi. który wydaje mu się zbyt długim. Mandaty można przedłużyć najwyżej na rok od 1 lipca r. b. do 1 lipca 1918. Mowca wyraża jednak nadzieję, że przed 1 lipca r. 1918 nastąpić będzie musiało przekształcenie życia politycznego w kraju.

Następnie przeszedł mowca do spraw aprowizacyjnych. Rząd, jak wiadomo, zainicyował akcyę wyżywienia najuboższej ludności i podzielił w tym celu państwo na cztery strefy. Do pierwszej zaliczono Wiedeń, do drugiej Czechy, gdzie starosta, żandarm i chłop nie chcieli dać zboża przy rekwizycyach. Do trzeciej strefy zaliczono Styryę, gdzie, dzięki energii namiestnika Clary'ego, znaleziono ogromne zapasy żywności. Galicyę zaś, której należy się największa pomoc, w której rekwizycye najsurowiej były przeprowadzone, postawiono na czwartem miejscu, tę Galicyę, z której do służby w armii powołano dwa i pół miliona mężczyzn. Mityczne zapasy zboża rumuńskiego powinny też zaglądnąć do Krakowa, nie tylko do Wiednia. W dalszym ciągu swych wywodów krytykował mowca sprawę zaopatrzenia miasta i kraju w węgiel, oświadczając między innemi, że dla popularności rządu w Wiedniu my musimy marznąć. Kraj tego jednak dłużej nie będzie cierpiał i nie pozwoli sobie na takie traktowanie. (Potakiwania).

W końcu poruszył r. m. Daszyński sprawę rozporządzenia o ochronie lokatorów, krytykując ostro zwlekanie z załatwieniem tej sprawy. Mowca omówił protest katolickiego towarzystwa właścicieli realności, który daje do poznania, że właściciel domu, to człowiek nieszczęśliwy i atakuje sędziów, którzy tego nie rozumieją. Protest ten domaga się nieograniczonego prawa wypowiedzenia. Mowca apeluje do prezydenta, aby sprawy ochrony lokatorów nie spuszczał z oka i energicznie ją popierał.

Uchwalono przedłużyć ważność mandatów do 1 grudnia 1918.

R. m. Gross omawiając kwestyę ochrony lokatorów zaznacza, że jeżeli gmina zażąda, minister znany reskrypt cesarski o ochronie lokatorów rozszerzy również i na Kraków. Uzyskane przez gminę ewentualne rozporządzenie będzie działało **wstecz od 1 stycznia b. r. i wszelkie podwyżki czynszu w tym czasie będą anulowane.**

R. m. Maryewski stwierdza, że bydło wybijane jest nie z powodu jego nadmiaru, lecz z braku paszy i może w przyszłości zabraknąć mięsa.

Prez. Leo stwierdza, że magistrat otrzymuje mnóstwo podań o interwencyę **przeciw zabieraniu okolicznym rolnikom ziemniaków i zboża na zasiew**, co w fatalny sposób może się odbić na przyszłych zbiorach. Prosi o uchwalenie następującego wniosku:

„Rada m. zwraca uwagę rządu na niebezpieczeństwa, wypływające z rekwirowania ziemniaków i zboża na zasiew, co pociągnęłoby za sobą **najokropniejsze dla kraju następstwa.** Rada uprasza rząd, by dostarczył jak najrychlej ziemniaków do sadzenia, tak, aby wszyscy rolnicy mogli ziemniaki te otrzymać".

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

R. m. Adelman podniósł ważność zakupna przez wydział krajowy terenów węglowych w zagłębiu krakowskiem.

Następnie Rada przeszła do obrad nad porządkiem dziennym.

Wiceprezydent Rolle referował wniosek sekcyi II i VI o uchwalenie kredytu 20.000 kor. do rozporządzenia prezydyum, w celu wydawania subwencyj **tanim kuchniom,** zgromadzeniom zakonnym i t. p. instytucyom, wydającym żywność ubogiej ludności. Uchwalono.

St. r. m. dr Zawadzki referował wniosek komisyi administracyjnej o przejęciu przez c. k. galicyjski zakład dla obrotu bydłem dostawy bydła rzeźnego dla miasta. Po dyskusyi uchwalono.

Rewolucya w Rosyi.

Polacy w Rosyi w obronie praw Polaków poddanych obcych. — List do Kierenskiego.

W początkach kwietnia wystosowały organizacye polskie w Rosyi nast. treści list do min. sprawiedliwości Kierenskiego:

W obecnej uroczystej chwili, kiedy rosyjski rząd narodowy pierwszem swojem zadaniem uczynił wyswobodzenie wszystkich ofiar starego systemu rządów, **za obowiązek swój uważamy podnieść głos w obronie kroci naszych braci Polaków rosyjskich, austryackich i niemieckich poddanych, męczących się pod dozorem policyi na zesłaniu w mniej lub więcej oddalonych miejscowościach Rosyi Europejskiej i Sybiru.**

Mając na uwadze, że cierpienia, które w ciągu wojny stały się udziałem naszych rodaków, znajdują się w krzyczącej sprzeczności z ustalającymi się obecnie i będącymi podstawą przyszłości stosunkami obydwu narodów, Rada Zjazdów Polskich Organizacyi Pomocy Ofiarom wojny pozwala sobie wyrazić nadzieję, że pierwszy Rosyjski Rząd Narodowy uzna za możliwe:

1. znieść w stosunku do Polaków wszelkie postanowienia, ograniczające prawa poddanych państw, wojujących z Rosyą;

2. **uwolnić zesłanych przez władze administracyjne i wojskowe poddanych rosyjskich, oraz poddanych austryackich i niemieckich narodowości polskiej, przeciwko którym nie wytoczono dochodzenia sądowego, lub którzy z wyroku sądu zostali uniewinnieni, tudzież zezwolić im na swobodne przemieszkiwanie w granicach państwa;**

3. Zapewnić zakładnikom Polakom, poddanym austryackim i niemieckim, wolny wybór miejsca zamieszkiwania.

Uchwały garnizonu petersburskiego: za dalszą wojną; za niepodległą Polską; za zgodą między robotnikami a rządem.

Pet. Ag. telegr. donosi: Podczas zgromadzenia, zwołanego przez stronnictwo „Ojczyzna i armia narodowa", przedstawiciele garnizonu petersburskiego uchwalili zakomunikować stałemu komitetowi delegatów robotniczych i żołnierzy następującą rezolucyę, którą równocześnie wręczono prowizorycznemu rządowi:

Dalsze prowadzenie wojny aż do zabezpieczenia wolności zdobytej przez lud i wojsko. **Prowadzenie wojny aż do zwycięskiego końca, ponieważ armia jest świadoma, że nawet pokój, przywracający dawne granice, pokój bez zgody sojuszników byłby haniebnym pokojem, zagrażającym nowej wolności Rosyi przedstawiającym się jako próba zdrady, która oddzieliłaby nas od wolnej Anglii, republikańskiej Francyi, Belgii, Serbii, Czarnogóry i Rumunii,** które dla sprawy przyjaciół narażone były na spustoszenia i wobec których **taki pokój oznaczałby złamanie słowa i naszej uroczystej przysięgi.**

Dalej **przywrócenie wolnej Polski, obejmującej obszary Niemiec i Rosyi.**

Dla osiągnięcia tych celów zgromadzenie sta-

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

Legion cudzoziemski.

(Wspomnienie).

2

(Dokończenie).

— Jesteście Niemcy?

— Nie, jesteśmy Polacy.

— Acha

Wyciągnięte twarze stawały się trochę przyjemniejszymi, ale nie zupełnie.

W pismach brukowych, nawet w „Matin'ie" pojawiły się wzmianki o tajemniczych bandach cudzoziemców, ćwiczących się wojskowo w okolicach Paryża. Musieliśmy wyjeżdżać dalej i często zmieniać miejsca naszych wycieczek.

Często było zimno, wiał wiatr, padał deszcz, przejmująca mgła tłukła się po polach, nogi grzęzły w błocie, ale humory zawsze były świetne i wspaniałe były śniadania w skromnych wiejskich szynkowniach... Gdy zaś w słońcu rozbłysły malownicze okolice Paryża i wiosenne owiewało nas ciepło, nic nam nie brakło do szczęścia prócz prawdziwej wojny o wolność Ojczyzny... Marzyliśmy o niej, czy aby przyjdzie kiedy, nie przypuszczając, że jest tak blisko.

Wracaliśmy późno wieczorem, śmiejąc się, śpiewając, żartując...

Tam to zrodziła się znana potem i w legionach piosnka, poczynająca się od słów:

Patrzaj co za pyski
To legion paryski...

W lecie 1913 rok dwóch z nas — Mansperl-Chaber i Sambor — pojechało do kraju do obozowej szkoły, do Stróży. Po powrocie wnieśli oni pewien mocniejszy, bardziej żołnierski ton w nasze życie organizacyjne. Liczebność organizacyi wprawdzie zmalała z końcem wojny bałkańskiej i upadkiem nadziei na wojnę austryacko-rosyjską, ale pogłębił się znacznie jej charakter wskutek nawiązania ściślejszego kontaktu ze strzeleckimi organizacyami w kraju, napływu strzeleckiej literatury, wreszcie odwiedzin szefa K. Sosnkowskiego, który przeprowadził lustracyę i egzaminy.

Wydawnictwa wojskowe i miesięcznik „Strzelec" były wprost rozchwytywane i młodzież znowu zapisywać się zaczęła do naszego koła. Znowu zaczęły się wojskowe debaty, wykłady i wycieczki, którym przewodził doświadczony już i, świeżo mianowany podoficer Sambor i starszy żołnierz B. Wieniawa-Długoszowski.

Szczególne ożywienie w nasze kółko strzeleckie wniósł przyjazd Piłsudskiego na wiosnę 1914 roku. Piłsudski miał odczyt w sali Towarzystwa geograficznego, wypełnionej po brzegi publicznością, zlustrował nasze ćwiczenia, naszą sprawność żołnierską i odbył kilka narad poważnych z naszymi wykładowcami. Zdobył sobie serca tych, co go jeszcze nie znali i odświeżył uczucia u starych przyjaciół. Nikt z nas nie przypuszczał, że wkrótce zobaczymy się z nim w polu.

Wojna zaskoczyła większość francuskich i belgijskich organizacyi strzeleckich za granicą, wielu z nich zostało zatrzymanych i dostało się do francuskich albo niemieckich obozów koncentracyjnych, ale znaczna ilość przedarła się przez wszelkie kordony i przeszkody i znalazła w szeregach legionów, gdzie niepoślednie zajęła miejsce.

Dużo ich było w „kadrówce", dużo było rozsypanych w obu brygadach w rozmaitych rodzajach broni i na rozmaitych stopniach. Zwano ich żartobliwie „etrangerami" i tworzyli zwykle w kompaniach, trzymając się razem skupiska kolegów tytułowane legiami cudzoziemskimi. Do takich legii należał I pluton pułku ułanów Beliny, zuchwały i hulaszczy, który składał się przeważnie ze studentów uniwersytetów zagranicznych.

Wielu z nich dosięgło znacznych stopni wojskowych — jeden dowodzi dywizyonem jazdy, drugi prowadzi szwadron, większość została oficerami w piechocie, w artyleryi, przy karabinach maszynowych, ale wielu też zginęło...

Śpijcie spokojnie, mili towarzysze, gdyż dzięki waszej krwi jedynie, stał się marzony przez nas niegdyś cud i tworzy się dziś Polska niepodległa!...

wia następujące żądania wobec komitetu delegatów robotników i żołnierzy:

Komitet **ma całą siłą popierać rząd,** jak długo ten rząd przestrzega interesów ludu i okazuje się zdolnym do przywrócenia w obecnej chwili niecodzownego porządku.

Rosya zginie od podwójnego rządu.

Na kongresie partyi kadetów w Petersburgu oświadczył deputowany moskiewski Mandelstamm, że Rosya musi zginąć wskutek podwójnego rządu. Przeciwko temu trzeba wszelkimi środkami walczyć.

Ugoda rosyjsko - turecka?

Dzienniki szwedzkie donoszą, że istnieje możliwość ugody Rosyi z Turcyą w kwestyi zneutralizowania cieśniny Dardanelskiej.

Burzliwe sceny w sejmie węgierskim.

„Niech żyje powszechne prawo głosowania!“

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów sejmu zwołane było na godz. 7 i pół wieczór. Otwarcie nieco się opóźniło. O godz. 6 min. 45 wiceprezydent Szasz zjawia się na sali. Za nim wchodzi prezydent ministrów i inni ministrowie.

W tej chwili **na lewicy powstaje ogromna wrzawa,** w której biorą udział zwłaszcza posłowie partyi ludowej i grupy Karolyi'ego.

Pos. Smrecanyi woła: **„Niech żyje powszechne, równe i tajne prawo głosowania“.**

Burzliwe wołania z lewicy: **„W tej izbie nie można o niczem innem mówić jak o prawie wyborczem. Izba nie może być odroczona“.**

Do prezydenta ministrów posłowie wołają: **„Podaj się pan do dymisyi! Pfuj! Niech pan przedłoży prawo wyborcze!“**

Podczas wrzawy prezydent zawiesza posiedzenie.

W końcu po dwu przerwach prezydent ministrów hr. Tisza wśród wrzawy przedkłada odręczne pismo monarchy odraczające izbę posłów.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 13 kwietnia.

Urzędowo donoszą 12 kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na północnym brzegu Scarpy, przy gwałtownem działaniu artyleryi, odparto ataki Anglików na Vimy i koło Fampeux. Na południe od potoku nieprzyjaciel wyprowadził wielkie siły do uderzenia na nasze linie. Po kilkakrotnie odpartych atakach utraciliśmy Monchy. Na północ i na południe od tej miejscowości angielskie ataki, w których także brała udział kawalerya i samochody pancerne, załamały się z obfitemi stratami. W walkach koło Bullecourt początkowy sukces nieprzyjaciela wyrównany został kontratakiem, przyczem w naszych rękach pozostało 25 oficerów, przeszło 1000 żołnierzy i 27 karabinów maszynowych. Z walki koło Hargicourt, na wschód od Peronne, przyprowadzono przeszło stu jeńców i 5 karabinów maszynowych. St. Quentin było także wczoraj silnie ostrzeliwane.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Od Soissons do Reims walka ogniowa wzmogła się do największej gwałtowności. Pojedyńcze kawałki frontu stały kilkakrotnie pod ogniem huraganowym. W zachodniej Szampanii walka artyleryi również wzrasta. Udaremnione wywiadowcze francuskiej piechoty zostały odparte.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Czynność bojowa tylko w ograniczonych rozmiarach. Pomimo burzy lotnicy byli bardzo czynni. Nieprzyjaciel utracił w walkach powietrznych 23 aparaty, od ognia piechoty jeden. Bomby, rzucone na nieprzyjacielskie obozy wojsk i na składy amunicyi w dolinie Vesle i Suippes, wyrządziły zaobserwowane szkody. Rotmistrz baron Richthofen zestrzelił 40-go przeciwnika.

Wschodni teren wojny:

Front ks. Leopolda bawarskiego: Koło Brodów przy kolei Złoczów—Tarnopol i z obu stron Dniestru żywa działalność ogniowa Rosyan.

Na froncie arc. Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

W Lidze kobiet dnia 31 marca odbyło się doroczne walne zgromadzenie krakowskiego koła. Po sprawozdaniu sekretarki M. Błotnickiej i skarbniczki L. Owczarkiewicz nastąpiły wybory do prezydyum, których wynik jest następujący: Przewodnicząca Steinowa, zastępczyni M. Błotnicka, St. Rodakowska, F. Zakliczyna, N. Kowalska. Sekretarki: H. Zagórska, J. Dołęga, M. Szabelska. Skarbniczki: L. Owczarkiewicz, D. Gąsowska.

Nowe wydanie kodeksu cywilnego. Nakładem znanej firmy Reclama w Lipsku, pojawiło się niemieckie 7-me wydanie austryackiego kodeksu cywilnego w opracowaniu adwokata dra Scheu'a. Zawiera ono zmiany kodeksu, dokonane trzema nowelami, rozporządzenie cesarskie o ubezwłasnowolnieniu, nowelę do ustawy o pomocnikach handlowych (VI rozdział ustawy przemysłowej) i t. d. Staranne to wydawnictwo jest nader tanie, gdyż kosztuje około 4 kor., co zapewnia mu jak najszersze rozpowszechnienie. Mały format pozwala na wzięcie kodeksu do kieszeni na rozprawę czy komisyę sądową. Kiedyż doczekamy się podobnego wydawnictwa w języku polskim?

Kobieta w więziennictwie. Z Warszawy donoszą: Rozkazem sądu najwyższego p. Zofia Urbańska delegowaną została do wzorowego więzienia kobiecego w Siedlcach w celu wykształcenia się w wyższem więziennictwie. Po ukończeniu praktyki p. U. otrzyma stanowisko zarządzającej więzieniem kobiecem.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).